

Karkonosze - gdzie ten kompromis?

Karkonosze, jako jeden z najatrakcyjniejszych turystycznie regionów Dolnego Śląska, są już od wielu lat przedmiotem zainteresowania zwolenników rozwoju infrastruktury narciarskiej. Nic w tym dziwnego - sprzyjają temu dobre jak na ten region warunki klimatyczne i terenowe, rozwinięta baza noclegowa w Szklarskiej Porębie oraz wieloletnia promocja miasta, oparta wyłącznie na podkreślaniu roli turystyki narciarskiej. Czy jednak kreowana w tych uwarunkowaniach wizja regionu ma szansę na zgodność z zasadami ochrony przyrody?

Tym, co poniekąd wstrzymuje ekspansję turystyki narciarskiej w regionie, są walory przyrodnicze Karkonoszy. Zostały one objęte ochroną poprzez powołanie Karkonoskiego Parku Narodowego (KPN), ustanowienie obszaru specjalnej ochrony siedlisk „Karkonosze” (kod PLH020006) oraz obszaru specjalnej ochrony ptaków - w ramach sieci Natura 2000. Jak zwykle w takich przypadkach bywa, pogodzenie ekspansji turystyki narciarskiej z zasadami ochrony przyrody w naszym regionie geograficznym jest niezwykle trudne, a niekiedy wręcz niemożliwe.



Wschodnia część masywu Łabskiego Szczytu. Fot. Katarzyna Ciężkowska

Droga do kompromisu

W Karkonoszach, zwłaszcza w rejonie Szrenicy i Łabskiego Szczytu, próby odnalezienia czy też zawarcia takiego kompromisu trwają od wielu lat. Historia tego problemu zaczęła się już w 1992 r., kiedy to na wniosek zainteresowanego inwestora - Spółki „Sudety Lift”, Minister Ochrony Środowiska wydał zgodę na realizację inwestycji narciarskich w rejonie Kotła Szrenickiego i Łabskiego Szczytu. Poprzedzona była ona pozytywną opinią Rady Naukowej Karkonoskiego Parku Narodowego „Projektu zagospodarowania narciarskiego masywu Szrenicy i Łabskiego Szczytu”, który zakładał realizację m.in. 3 wyciągów orczykowych w rejonie Szrenickiego Kotła i hali Łabskiego Szczytu kosztem wycinki znacznych powierzchni występującej tam kosodrzewiny. W 1993 r. „Sudety Lift” Sp. z o.o. zawarła z Karkonoskim PN umowę na dzierżawę i eksploatację tras narciarskich na okres 25 lat, co w praktyce generalnie przekłada się na ograniczenie grona zainteresowanych inwestorów do tej jednej Spółki. Z tejsze umowy dzierżawy wynikała również możliwość zabudowy w rejonie Kotła Szrenickiego i Łabskiego Szczytu.

Wskutek nacisków organizacji ekologicznych oraz części środowiska naukowego, wizja z 1992 r. zaczęła ewoluować w kierunku przeniesienia infrastruktury na zachód od Szrenickiego Kotła. Jeden z momentów przełomowych nastąpił w 2001 r., kiedy to grupa przyrodników, związanych swoją pracą naukową z tym terenem, wystąpiła z memoriałem postulującym zmianę koncepcji zagospodarowania narciarskiego zachodnich Karkonoszy. Propozycja zmierzała do usprawnienia obsługi narciarzy, oszczędzenia cennych przyrodniczo partii Karkonoszy objętych ochroną ścisłą oraz minimalizacji kolizji interesów turystyki pieszej i narciarstwa zjazdowego. Nie od razu spotkał się on z przychylnością, niemniej wraz z upływem czasu i narastającą wizją ujęcia przedmiotowego obszaru w ramy ochronne sieci Natura 2000, inwestor stał się bardziej skłonny do rozwiązań zaproponowanych przez naukowców.



Szrenica. Fot. Katarzyna Ciężkowska

Lata sporów pomiędzy Karkonoskim Parkiem Narodowym, Gminą Szklarska Poręba a inwestorem (niestety udział organizacji ekologicznych z czasem stawał się coraz mniej zauważalny, aż *de facto* zanikł) zostały oficjalnie zakończone zawarciem ugody. 26 października 2004 r. podpisano dokument „Ustalenia dotyczące zmiany koncepcji zagospodarowania narciarsko-turystycznego w rejonie Szrenicy”. W obecności Głównego Konserwatora Przyrody zostały one podpisane przez Dyrektora KPN, Burmistrza Szklarskiej Poręby oraz Prezesa „Sudety Lift”, a także osoby reprezentujące Radę Miejską, Radę Naukową KPN, Dolnośląską Izbę Turystyczną i Akademię Rolniczą we Wrocławiu. Relacjonował to na łamach DŻ Remigiusz Okraska ([„Karkonosze – czas na spokój?”, DZ 12-1/2004-2005](#)).

W dokumencie tym ustalono, że inwestor zrezygnuje z zamiarów budowy wyciągów i tras narciarskich w rejonie Kotła Szrenickiego i Łabskiego Szczytu, natomiast „strona przyrodnicza” zrezygnuje z kilku obostrzeń dotyczących planów inwestycyjnych i warunków użytkowania już istniejących urządzeń narciarskich. Tak więc miałyby powstać kolejka krzeselkowa, prowadząca od dolnej stacji kolei linowej na Szrenicę do Świątecznego Kamienia. Górna stacja tej kolejki zostałaby skomunikowana z instalacjami narciarskimi na Hali Szrenickiej. Oprócz tego poszerzeniu uległyby istniejące trasy narciarskie, powstałoby połączenie między nartostradami Śnieżynka i Puchatek oraz zainstalowano urządzenia do sztucznego dośnieżania na Hali Szrenickiej i na kilku fragmentach nartostrad. Miałyby to na celu nie tylko zwiększenie pola manewru dla narciarzy, ale i doprowadzenie dzierzawionych tras do wymogów licencjonowanych tras zjazdowych i nartostrad z zastosowaniem sztucznego dośnieżania (na dzień dzisiejszy częściowo im one nie odpowiadają, np. zbyt mała szerokość na kilku fragmentach).

W poszukiwaniu prawdziwego kompromisu

19.09.2005 r. do Urzędu Gminy Szklarska Poręba wpłynął wniosek „Sudety Lift” Sp. z o.o. o wydanie decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych realizacji przedsięwzięcia związanego z rozwojem infrastruktury narciarskiej w masywie Szrenicy. Wraz z wnioskiem inwestor przedłożył raport oddziaływania na środowisko. Raport ten zawierał szereg nieścisłości, błędów merytorycznych i metodycznych oraz pomijał wiele zasadniczych elementów dotyczących oddziaływań środowiskowych, stosując dość nieprofesjonalne metody prognozowania, nie oparte na solidnych podstawach naukowych. Sama Rada Naukowa KPN uznała, iż raport jest niekompletny i nie do końca spełniający wymogi. Niemniej jednak „Rada, chcąc umożliwić rozpoczęcie prac projektowych, warunkowo zaakceptowała plany rozwoju bazy narciarskiej, wskazując, by braki występujące w tym dokumencie uzupełnić w trakcie dalszych etapów postępowania administracyjnego”. Należy tu zaznaczyć, iż raport oddziaływania na środowisko sporządzany jest obecnie tylko raz, właśnie na etapie wydawania decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych, więc późniejsze uzupełnianie braków dokumentacyjnych pozbawione jest większego sensu.

Burmistrz 23 stycznia 2006 r. zaprosił do składania uwag i wniosków. Wałbrzyski Oddział Pracowni na rzecz Wszystkich Istot skierował więc do Burmistrza Szklarskiej Poręby wniosek o dopuszczenie do uczestnictwa w postępowaniu na prawach strony. Jednocześnie przedstawiono Burmistrzowi uwagi dotyczące przedsięwzięcia. Grupują się one wokół kwestii przyrodniczych (np. błędna interpretacja zjawisk przyrodniczych), technicznych (brak oceny wszystkich oddziaływań, nieadekwatna zaproponowana forma rekompensaty przyrodniczej) i metodycznych (nieodpowiednie metody prognozowania, brak przedstawienia i oceny innych wariantów, nierzetelne informacje o stanie istniejącym). Konkluzją przedstawioną przez Pracownię jest stwierdzenie, iż realizacja przedmiotowego przedsięwzięcia w znaczący sposób spowoduje pogorszenie stanu siedlisk przyrodniczych oraz stanowisk gatunków roślin i zwierząt (w tym – o znaczeniu priorytetowym), dla których ochrony został wyznaczony obszar Natura 2000. Konsekwencją tego jest fakt, iż powinno być ono realizowane z uwzględnieniem wymogów wynikających z art. 34 ust. 1 i 2 ustawy o ochronie

przyrody. Innymi słowy - możliwe jest do realizacji jedynie w przypadku, gdyby realizowało ono cele ochrony zdrowia i życia ludzi, zapewnienia bezpieczeństwa powszechnego, uzyskania korzystnych następstw o pierwszorzędym znaczeniu dla środowiska przyrodniczego lub koniecznych wymogów nadrzędnego interesu publicznego - i to wyłącznie po uzyskaniu opinii Komisji Europejskiej (aczkolwiek nie do końca jasna jest „waga” opinii Komisji).

W przedmiotowym przypadku żadna z wyżej wymienionych przesłanek nie występuje. Należy natomiast zaznaczyć pewien szczegół - otóż w kilku miejscach raportu zaznacza się, iż realizacja inwestycji wpłynie pozytywnie na stan siedlisk przyrodniczych. Można domniemywać, iż jest to celowy zabieg autorów raportu, ponieważ (jak wskazano wyżej) łatwiej dopuścić do realizacji przedsięwzięcia negatywnie oddziałującego na priorytetowe siedliska i gatunki z list Natury 2000, jeżeli jego skutkiem byłoby np. „uzyskanie korzystnych następstw o pierwszorzędym znaczeniu dla środowiska przyrodniczego”.

W międzyczasie, po uwagach do raportu oddziaływania na środowisko, zasygnalizowanych zarówno przez Pracownię, jak i przez Radę Naukową KPN, opracowany został aneks do raportu. Braki częściowo zostały uzupełnione, jednak nadal nie przeprowadzono prawidłowej choćby pod względem metodyki, merytorycznej analizy wszystkich negatywnych oddziaływań, zaś zaproponowana rekompensata nie uwzględnia wszystkich strat w środowisku.

W aneksie uściślono, iż oceniany wariant realizacji przedsięwzięcia został nazwany wariantem „kompromisowym” jedynie przez autorów raportu, i w rzeczywistości wykorzystuje on (bądź wręcz nagina do własnych celów) niesprecyzowany charakter rozwiązań zawartych w „kompromisie” z 2004 r. Nadal zresztą prowadzone są ustalenia pomiędzy inwestorem a KPN dotyczące szczegółów lokalizacji i funkcjonowania inwestycji. Jednak Rada Naukowa KPN 31 marca br. ostatecznie zaakceptowała raport oddziaływania na środowisko, dając tym samym ze swej strony zielone światło dla inwestora. Na dzień dzisiejszy postępowanie przed Burmistrzem Szklarskiej Poręby nie jest zakończone, pozostaje więc oczekiwać na rozstrzygnięcia.

Gdzie ten kompromis?

W związku z powyższym, Pracownia stanęła niejako w opozycji do kompromisu zawartego pomiędzy środowiskiem naukowym a inwestorem i gminą. W tle tego wszystkiego trwa dość skomplikowana rozgrywka personalna, w którą próbuje się włączyć różne działania - w tym i postawę Pracowni, sugerując, iż jej działania nie są związane z ochroną środowiska, lecz obroną miejsca pracy dla jednego z pracowników strony zaangażowanej w konflikt.

Tak więc wygląda na to, iż Pracownia jest jedynym oficjalnym przeciwnikiem realizacji przedsięwzięcia w obecnym wariantcie (nieoficjalnie pojawiają się wyrazy poparcia ze strony środowiska naukowego). Wedle wiedzy Pracowni, z działań dotyczących narciarstwa w rejonie Szrenicy wycofały się inne organizacje ekologiczne, a głosy części środowiska naukowego przycichły. Powód? Stanowisko Pracowni jest bardzo niepopularne i źle widziane w mediach. Wałbrzyski Oddział Pracowni stoi jednak na stanowisku, iż kompromis zawarty choćby i przed Głównym Konserwatorem Przyrody i zyskujący poklask Rady Naukowej KPN nie może zyskać akceptacji, ponieważ nadal stoi wbrew zasadom ochrony przyrody i wbrew zasadom ochrony sieci Natura 2000 (brak uzasadnienia dla negatywnego oddziaływania na siedliska i gatunki o znaczeniu priorytetowym). Tymczasem istnieje możliwość realizacji wariantów rozwoju infrastruktury narciarskiej poza granicami KPN na terenach o nieco mniejszej atrakcyjności przyrodniczej - nie są one jednak bezpośrednio skomunikowane z istniejącą infrastrukturą w granicach Parku, co wydaje się być barierą mentalną, niemożliwą do przeskoczenia dla zwolenników nartostrad na Szrenicy.

Poza tym, znów należy odwołać się do artykułu Remigiusza Okraski - istniejąca monotematyczna

wizja rozwoju regionu, oparta wyłącznie o narciarstwo zjazdowe, jest wizją dość niepełną i krótkowzroczną oraz opartą na stałym rozwoju infrastruktury, zmierzającym do zagospodarowania najbardziej cennych fragmentów gór. Niestety, ten aspekt zdaje się być pomijany w dotychczasowych rozważaniach.

Krzysztof Okraśiński



Kolumna dofinansowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.